

TOMASZ DEMENDECKI

Między tradycją a nowoczesnością. Kodyfikacje polskiego prawa procesu cywilnego XX wieku

Between Tradition and Modernity. Codifications of Polish Civil Procedure Law in the 20th Century

The 20th century in the history of Polish law was the period of creation of two Polish Codes of Civil Procedure (1930, 1964). This article presents these two procedural laws, mainly through the prism of the guiding principles of civil procedure. At the same time, it points out some universal challenges faced by the national legislator, which are still valid today. The elimination of the specific features of the civil procedural law of the socialist model in a modern state of law was and is necessary due to the changed conditions of its application. The search for a formula of a modern model of civil procedure, the most effective and meeting the needs of the entities participating in it, continues to become a common trend.

TOMASZ DEMENDECKI, doktor habilitowany nauk prawnych,
profesor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej
ORCID – 0000-0001-6150-6337, e-mail: tomasz.demendecki@mail.umcs.pl

SŁOWA KLUCZOWE: kodyfikacja,
proces cywilny

KEYWORDS: Codification, civil
procedure

Wiek xx w Polsce to okres wielu gwałtownych przemian ustrojowo-społeczno-gospodarczych powiązanych z odradzaniem się państwowości po okresie zaborów oraz krwawych doświadczeniach obu światowych konfliktów, a finalnie również czas formowania się nowoczesnego, demokratycznego państwa prawnego. To także okres wielu doniosłych przedsięwzięć legislacyjnych w obszarze różnych gałęzi i działów prawa, w tym także dwukrotna kodyfikacja prawa procesowego cywilnego.

Jak podkreślał w przedwojennym piśmiennictwie Franciszek K. Fierich, celem procesu cywilnego jest zapewnienie sprawiedliwego orzecznictwa, a więc zgodnego z rzeczywistym stanem rzeczy i z obowiązującym prawem. Proces cywilny powinien jednocześnie zdążyć do najszybszego uzyskania tytułu egzekucyjnego. Ekonomia procesowa wymaga, aby osiągnąć wspomniany cel z najmniejszym nakładem kosztów i pracy stron i sądu^[1]. Realizacja tych postulatów także współcześnie pozostaje podstawowym problemem reformatorów postępowania cywilnego.

Nadzieja odzyskania niepodległości, w tym także autonomicznego wymiaru sprawiedliwości, pobudziła po okresie zniewolenia Polski wysiłki na rzecz przygotowania stosownych krajowych rozwiązań legislacyjnych. Spoiwa, które miało połączyć obywateli, jako poddanych dotąd różnych przeciw systemów prawnych i jurysdykcji organów znienawidzonych zaborców, w jedno wspólne społeczeństwo i naród. Już w lutym 1917 r. Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego utworzyła Departament Sprawiedliwości, zaś jego kierownictwo zorganizowało w marcu 1917 r. Komisję Prawa Cywilnego, której najważniejszym zadaniem było przygotowanie projektu polskiej procedury cywilnej.

W ramach podjętych prac, Komisja przeprowadziła szeroko zakrojone badania komparatystyczne. Niewątpliwie było to efektem niedostatku własnego dorobku doktrynalnego i spójnego orzecznictwa. W ramach podjętych badań uwzględniono materiał porównawczy z obcego prawodawstwa, a zwłaszcza procedury cywilnej francuskiej (1806), rosyjskiej (1864), niemieckiej (1877), austriackiej (1895) i węgierskiej (1911). Komisja posiłkowała się również projektem rosyjskim z 1900 r. i jedynym polskim projektem kodeksu postępowania sądowego cywilnego Królestwa Polskiego

¹ Franciszek Ksawery Fierich, „Postępowanie przed sądami okręgowymi. Uwagi ogólne. Rzut oka na strukturę najważniejszych procedur cywilnych”, [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja postępowania cywilnego*, t. 1, z. 1 i 2, *Polska Procedura Cywilna, Projekty referentów z uzasadnieniem. Przedruk wyczerpanych materiałów*, z. 1 (Warszawa: Wydawnictwo Urzędowe Komisji Kodyfikacyjnej, 1928), 187.

z 1820 r. Prace Komisji, obejmowały również przygotowanie przepisów przechodnich do rosyjskiej ustawy postępowania cywilnego (1864).

Zdawano sobie sprawę, że prace nad polską procedurą cywilną będą wymagały wyteżonych a zarazem skrupulatnych prac kodyfikacyjnych, które nie powinny być prowadzone pod presją czasu.

Te postulaty zrealizowała powołana po odzyskaniu niepodległości Komisja Kodyfikacyjna, nieograniczając się do wzorców praw byłych zaborców, lecz uwzględniając współczesne ówczesnie obowiązujące procedury cywilne w Europie, w tym również: procedurę szwajcarskiego kantonu Zurychu z 1913 r. i procedurę szwajcarskiego kantonu Berna z 1918 r. Komisja w trakcie swoich prac wykorzystała także dorobek znany regulacjom: włoskiej (1865), greckiej (1834), a nawet angielskiej (1873-1875). Ten eklektyzm podyktowany był zrozumiałą potrzebą poszukiwania najlepszych i najnowocześniejszych rozwiązań prawnych. Niewątpliwie, wykorzystywanie w pracach kodyfikacyjnych metody porównawczej przysłużyło się wielkości dzieła kodyfikacji prawa. Jak podkreślano ówczesnie w piśmiennictwie, odrodzona Rzeczpospolita stała się nie tylko kuźnią pracy ustawodawczej na poziomie narodowym, lecz również szczególnym „laboratorium prawa i ustawodawstwa porównawczego”, które pozwoliło „badać i porównywać wartość nowoczesnego prawa polskiego – *de lege ferenda* – z *lex lata* prawa obcego”^[2].

Kodeks postępowania cywilnego został wprowadzony w życie w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 29 listopada 1930 r.^[3] z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1933 r. Kodyfikacja nie objęła w pierwotnej wersji postępowania egzekucyjnego, nad którym prace legislacyjne rozpoczęto dopiero w 1925 r. Jeszcze w okresie *vacatio legis* kodeksu postępowania cywilnego dokonano jego nowelizacji 27 października 1932 r.^[4] W związku z tą nowelizacją oraz włączeniem do kodeksu postępowania cywilnego prawa o sądowym postępowaniu egzekucyjnym

² „Sprawozdanie Sekretarza Generalnego prof. Emila Stanisława Rappaporta z dziesięcioletniej działalności Komisji Kodyfikacyjnej (1919–1929)”, [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Dział ogólny, t. 1, z. 12*, (Warszawa: Drukarnia Mazowiecka, 1929): 373.

³ Dz.U. 1930 r., Nr 83, poz. 651.

⁴ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27 października 1932 r. zmieniające niektóre przepisy Kodeksu Postępowania Cywilnego i Przepisów wprowadzających Kodeks Postępowania Cywilnego, Dz.U. 1932 r., Nr 93, poz. 802.

z 27 października 1932 r.^[5] ogłoszono tekst jednolity kodeksu postępowania cywilnego^[6].

Pierwszy polski kodeks postępowania cywilnego postrzega się jako wzorowany głównie na austriackim kompromisie równowagi sił między stronami a sądem. Ustawa ogłoszona w 1932 r. liczyła 864 jednostki redakcyjne, natomiast wprowadzona w życie obejmowała już 516 artykułów. Kodeks podzielony był na dwie części. W pierwszej, składającej się z trzech ksiąg, zawarto przepisy o postępowaniu spornym oraz o sądownictwie polubownym. Księga pierwsza obejmowała przepisy jurysdykcyjne, przepisy wspólne o właściwości i o wyłączeniu sędziego. Księga druga regulowała proces cywilny, w szczególności przepisy o stronach i zastępcach procesowych, a także o kosztach procesu, włącznie z prawem ubogich i kaucją aktoryczną. Kolejne unormowania dotyczyły postępowania części ogólnej, postępowania przed sądami okręgowymi i grodzkimi, postępowania dowodowego. W księdze tej zawarto też dział o orzeczeniach sądowych, środkach odwoławczych, wznowieniu postępowania i postępowaniu odrębnym (nadzwyczajnym). Księga trzecia normowała instytucję sądownictwa polubownego. Część druga regulowała postępowanie egzekucyjne, zawierające się w pierwszej księdze oraz postępowanie zabezpieczające, będące przedmiotem uregulowania w księdze drugiej. Ujednolicony kodeks nie zawierał przepisów normujących postępowanie upadłościowe i układowe. Specjalnie utworzona podkomisja sekcji postępowania cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej pracowała nad ustawą upadłościową, której Prezydent RP nadał rozporządzeniem moc prawną z dniem 1 stycznia 1935 r.^[7] Równoległe opracowywano jednolite prawo o postępowaniu układowym, wprowadzone w życie w tym samym dniu. Kodeks nie uwzględniał także postępowania nieprocesowego ze względu na brak jednolitego prawa cywilnego materialnego, z którym był ściśle powiązany. Podstawą regulacji była liberalno-indywidualistyczna koncepcja postępowania cywilnego, co miało zapewnić ochronę praw jednostki i zapewnić jej nienaruszalność praw podmiotowych^[8]. Natomiast celem procesu cywilnego stało się utrzymanie ładu

⁵ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. Prawo o sądowym postępowaniu egzekucyjnym, Dz.U. 1932 r., Nr 93, poz. 803.

⁶ Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 grudnia 1932 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu Kodeksu Postępowania Cywilnego, Dz.U. 1932 r., Nr 112, poz. 934.

⁷ Dz.U. 1934 r., Nr 93, poz. 834.

⁸ Stanisław Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. 3: *Okres międzywojenny* (Kraków: Księgarnia Akademicka, 2001), 476.

społecznego i porządku prawnego w państwie. Kodeks hołdował zasadom: dyspozycyjności, kontradyktoryjności połączonej z zasadą oficjalno-śledczą, prawdy formalnej, równości stron, jawności i ustności postępowania, bezpośredniości oraz koncentracji materiału dowodowego^[9]. Takie ujęcie zasad było skutkiem przełomu w europejskiej procedurze cywilnej, który dokonał się wraz z wejściem w życie austriackiej procedury cywilnej (1895). Wówczas głównym wzorcem dla podejmowanych reform na gruncie postępowania cywilnego w Europie stał się model austriacki z dyskrejonalną władzą sędzię w procesie. Unormowania kodeksu postępowania cywilnego z 1930 r. zakładały, że zasady niezmienności podstawowych norm procesowych i sędziowskiego kierownictwa procesem będą stać na straży interesów publicznych w procesie^[10]. Do sądu należało zaś formalne i materialne kierownictwo procesem, wyrażające się w obowiązku skupienia (koncentracji) dowodów oraz udzielaniu stronom pouczeń w celu uniknięcia zaniedbań będących konsekwencją niezajomości przepisów prawnych^[11].

Zasady procesu cywilnego stanowiły fundament dla działalności sądu i organów sądowych. Wynikały one z istoty postępowania spornego, które miało na celu ustalenie słuszności żądań prywatnoprawnych^[12].

Spśród ukształtowanych w przedwojennym kodeksie postępowania cywilnego niezwykle istotną była zasada dyspozytywności, uznając strony procesowe za jedynych dysponentów roszczeń, wywierających decydujący wpływ na merytoryczne rozpoznanie sprawy. Zgodnie ze wskazaną zasadą (źródłem której pozostaje swoboda jednostki w sferze stosunków prywatnoprawnych), podmioty postępowania, bezpośrednio zainteresowane rozstrzygnięciem, miały prawo rozporządzać przedmiotem procesu (rozporządzalność materialna i formalna)^[13]. Stanowiła ona zarazem emanację zasady skargowości, gwarantując możliwość wszczęcia procesu cywilnego wyłącznie z inicjatywy powoda. Strona, wnosząc pozew, odpo-

⁹ Stanisław Gołąb, *Projekty polskiej procedury cywilnej. Powstanie – uzasadnienie – zdania odrębne* (Kraków: Księgarnia Powszechna, 1930), 41.

¹⁰ Włodzimierz Dbałowski, „Zasady projektu polskiej procedury sądowej” *Gazeta Sądowa Warszawska*, nr 27 (1930): 381.

¹¹ Aneta Łazarska, „Proces cywilny w toku przemian”, [w:] *Aurea Praxis Aurea Theoria. Księga Pamiątkowa ku Czci Profesora Tadeusza Ercińskiego*, red. Jacek Gudowski, Karol Weitz (Warszawa: Wolters Kluwer, 2011), 3023.

¹² Eugeniusz Waśkowski, *Podręcznik procesu cywilnego: ustrój sądów cywilnych, postępowanie sporne* (Wilno: Drukarnia Zorza, 1932): 76.

¹³ Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. 3: *Okres międzywojenny*, 501 i n.

wiadający ustawowym wymogom, określała przedmiot swego żądania, zaś sąd, rozpatrując wyłącznie przedstawione przez strony roszczenia, nie mógł orzec poza zakres jej żądania^[14]. W ujęciu formalnym dyspozycyjność odnosiła się do dysponowania przez strony środkami walki procesowej. W czasie trwania procesu powód mógł w każdym czasie zrzec się swojego powództwa, jak również uznać roszczenie strony przeciwnej. W ramach postulatu pojednawczego rozpoznawania sporów cywilnych za dozwolone uznawano także na gruncie ustawy procesowej czynność dyspozycyjną w postaci zawarcia ugody. Również zainicjowanie kontroli instancyjnej do sądu wyższej instancji (poprzez złożenie środka odwoławczego w postaci zażalenia, skargi apelacyjnej lub skargi kasacyjnej) uzależniono od woli stron procesowych^[15]. W zakresie administrowania przebiegiem i kierunkiem postępowania wprowadzono pewne ograniczenia dyspozycyjności w postaci zasady oficjalności, która nie ingerowała w merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy. Dotyczyła ona kwestii wyznaczania terminów posiedzeń sądowych, doręczenia pism procesowych czy też odraczania rozpraw (wymienione czynności mieściły się bowiem w ramach wyłącznej kompetencji sądu). Zasada dyspozycyjności nie była nieograniczona. Strona, realizując zasadę rozporządzalności, nie powinna przy tym naruszać praw podmiotowych swojego przeciwnika. Powód, po określeniu w skardze powodowej swojego żądania, nie mógł dokonać w nim zmian, gdyż pozwany nie mógłby się odpowiednio bronić.

Rozwinięciem rozporządzalności była zasada kontradiktoryjności. Strony sporu samodzielnie przygotowywały i gromadziły materiał procesowy, który następnie był przedkładany do rozpoznania sądowni^[16]. Zobligowane były także do przedstawienia środków dowodowych i ponosiły wyłączną odpowiedzialność za dostarczony materiał dowodowy, którym rozporządzały. Na gruncie ustawy procesowej obowiązywała zasada prawdy formalnej, co prowadziło do wyłączenia powinności dochodzenia przez sąd orzekający rzeczywistego stanu faktycznego. Jego ocena ograniczała się wyłącznie do badania tych okoliczności, które zostały zaprezentowane przez strony procesowe jako materiał dowodowy. Za zgromadzenie materiału procesowego odpowiadały obie strony procesowe. Zasada kon-

¹⁴ Eugeniusz Waśkowski, *System procesu cywilnego. Wstęp teoretyczny: zasady racjonalnego ustroju sądów i procesu cywilnego* (Wilno: Drukarnia Zorza, 1932): 106.

¹⁵ Waław Miszewski, *Proces cywilny w zarysie*, cz. 1 (Warszawa-Łódź: Marian Ginter-Księgarnia Wydawnictw Prawniczych, 1946), 46.

¹⁶ Waśkowski, *System procesu cywilnego. Wstęp teoretyczny: zasady racjonalnego ustroju sądów i procesu cywilnego*, 115.

tradukcyjności gwarantowała bezstronność sędziego. W oparciu o wzór austriackiej instrukcyjności Kodeks statuował także ograniczającą kontradukcyjność zasadę materialnego kierownictwa procesem. Zgodnie z jej założeniami sędzia miał aktywnie uczestniczyć w ustalaniu okoliczności sprawy, także w ramach fazy postępowania dowodowego. Sąd mógł przeprowadzić dowód z własnej inicjatywy tylko, gdy informacje o nim dostarczyły mu oświadczenia lub akta sprawy. Dopuszczenie dowodu z urzędu było jedynie wyjątkiem od zasady i tylko za wyłącznym zezwoleniem stron. Ściśle z zasadami kontradukcyjności i dyspozycyjności była powiązana zasada prawdy formalnej, w świetle której sędzia bez konieczności weryfikacji materiału dowodowego, przedstawionego przez strony, uznawał go za prawdziwy. Zarazem składanie fałszywych zeznań nie pociągało za sobą żadnych konsekwencji prawnych. Równość obywateli wobec prawa była realizowana na gruncie postępowania cywilnego w świetle zasady równości stron. Postępowanie sporne było dwustronne. Podmioty w procesie miały jednakowe prawa oraz adekwatne, przysługujące im środki do walki procesowej. Szczególnym przejawem tej reguły było prawo do wystąpienia (*audiatur et altera pars*), przysługujące obu podmiotom, a z którego skorzystanie poprzedzać miało wydanie rozstrzygnięcia kończącego postępowanie^[17]. Wskazana zasada podlegała wyłączeniu w postępowaniu odrębnym, nakazowym oraz upominawczym, opartych na uproszczonej procedurze. Zasada równości miała charakter bezwzględny, choć jej faktyczna realizacja odbiegała od założeń, ze względu na różnice ekonomiczne, społeczne czy kulturowe^[18]. Szczególnym odzwierciedleniem nierówności były przepisy dotyczące instytucji kosztów procesowych, które dotyczyły osób ubogich. Obowiązujący system kosztów zakładał wysokie opłaty sądowe oraz zaliczki od wniosków dowodowych. Kaucja kasacyjna stanowiła dość istotną barierę w dostępie do najwyższej instancji sądowej. Przymus adwokacki (obligatoryjny przed Sądem Najwyższym, sądami apelacyjnymi i okręgowymi jako sądami I instancji) również wiązał się z wysokimi kosztami honorarium, uzależnionego od stopnia trudności sprawy. Instytucją dającą także możliwość dochodzenia swoich roszczeń stronom uboższymi ekonomicznie stało się „prawo ubogich” w zakresie kosztów oraz pełnomocnictwa z urzędu. Zasada jawności rozprawy (w ujęciu wewnętrznym i zewnętrznym) umożliwiała kontrolę działalności sądu zarówno stronom procesowym, jak i opinii publicznej. Podmioty postępowania mogły

¹⁷ Ibidem, 108.

¹⁸ Ibidem, 109.

uczestniczyć zasadniczo we wszystkich czynnościach sądu z wyłączeniem narady sędziów. Przysługiwało im prawo przeglądania akt sprawy oraz sporządzania i otrzymywania z nich odpisów lub wyciągów. Na sali rozpraw dopuszczano obecność osób postronnych, dorosłych. Odstępstwo od zasady jawności dopuszczane było w trzech przypadkach: z mocy ustawy i z inicjatywy sądu (mając na względzie interes publiczny) oraz z inicjatywy stron (chroniąc interes prywatny). Przejawem tego odstępstwa od jawności przebiegu procesu były „rozprawy przy drzwiach zamkniętych”, czyli z wykluczeniem publiczności. Z mocy ustawy przeprowadzano – bez udziału publiczności – rozprawy o unieważnienie małżeństwa lub rozwód. Z inicjatywy sądu jawność rozprawy wyłączano w odniesieniu do spraw zagrażających porządkowi publicznemu i dobrem obyczajom. Strona mogła zaś wnosić o utajnienie rozprawy, gdy proces dotyczył szczegółów życia rodzinnego. Naruszenie przepisów o jawności rozprawy mogło być podstawą do wniesienia skargi apelacyjnej lub kasacyjnej od wyroku, gdyż stanowiło uchybienie proceduralne^[19]. Ustność procesu cywilnego oznaczała, że wszystkie materiały procesowe powinny zostać dostarczone sądowi w formie ustnej. Umożliwiało to utrzymywanie osobistego kontaktu między sędzią a stronami procesowymi oraz szczegółowe zapoznanie się z całością materiału procesowego. Zarazem realizowano w ten sposób także zasadę bezpośredniości. W trakcie rozprawy ustnie zgłaszano żądania i wnioski, przedstawiano okoliczności faktyczne, a także dowody i wyjaśnienia na poparcie swoich twierdzeń. Zasada ustności skorelowana była z zasadą pisemności (sporządzanie pisemnych protokołów, porozumiewanie się stron między sobą i z sądem poza rozprawą). Zebrany materiał dowodowy podlegał swobodnej ocenie sędziego, ograniczonej przez zasadę prawdy formalnej. Stanowiło to zerwanie z dotychczas obowiązującą legalną teorią dowodową, co umożliwiała dokładniejsze poznanie okoliczności faktycznych w sprawie i było wyrazem postępu w technice dowodowej. Zasada ustności pozostawała w ścisłej korelacji z zasadą bezpośredniości, zakładając, że sędzia miał obowiązek orzekania, bazując na informacjach uzyskanych z pierwszego źródła oraz z bezpośredniego kontaktu z materiałem dowodowym. W sytuacji zmiany składu sądu, konieczne było ponowne ustalenie stanu faktycznego przed nowym składem orzekającym. Bezpośredniość nie miała pełnego zastosowania w postępowaniu apelacyjnym, w którym sąd orzekał zarówno na podstawie materiału z przewodu apelacyjnego, jak i zgromadzonego w sądzie pierwszej instancji. Także wyroki merytoryczne

¹⁹ Miszewski, *Proces cywilny w zarysie*, cz. 1, 47.

Sądu Najwyższego oparte były na faktach ustalonych przez sądy niższej instancji, bez ponownej weryfikacji^[20]. Zasady bezpośredniości nie mogło ograniczać prawo stron do dysponowania roszczeniami zagwarantowane przez zasadę dyspozycyjności. Ich uprawnienia nie mogły wykraczać poza rozporządzanie przedmiotem procesu, środkami walki procesowej i materiałem dowodowym. Nie mogły także nakazywać sposobu, w jaki sąd miał zapoznać się dowodami. Konsekwencją obowiązywania ustności w procesie była zasada koncentracji materiału procesowego, tj. skupienia dowodów i wyjaśnień stron, stanowiących podstawę ustalenia stanu faktycznego w ramach jednego posiedzenia. Zapobiegało to przewlekłości postępowania i przyczyniło się do wykształcenia zasady jedności rozprawy, która znajdowała zastosowanie nawet w przypadku, gdy dochodziło do przeniesienia rozprawy na późniejszy termin. Kodeks zawierał przepisy obligujące pozwanego do złożenia pisemnej odpowiedzi na pozew, co ułatwiało wyjaśnienie spornych kwestii w toku późniejszej rozprawy. Możliwość zgłaszania wniosków i zarzutów została ograniczona określonymi terminami. Działania stron, służące przewlekaniu postępowania, były objęte sankcją kary grzywny lub obciążeniem kosztami procesowymi.

Niewątpliwie międzywojenny kodeks postępowania cywilnego był aktem prawnym na wskroś nowoczesnym, nie tylko w skali kraju, ale również na poziomie europejskim, odpowiadającym współczesnym potrzebom społeczno-gospodarczym, statuującym na wysokim poziomie standardy ochrony praw jednostki.

W czasie kolejnej transformacji systemowej, rozpoczętej po zakończeniu II wojny światowej, polskie prawo sądowe w sprawach cywilnych wzorować się miało na zasadach charakterystycznych dla prawa socjalistycznego, a w szczególności znanych z kodeksu cywilnego procesowego Rosyjskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej z 1923 r.^[21] Nowy model polskiego prawa procesowego cywilnego opierać się miał na wprowadzaniu i rozwijaniu instytucji i założeń zgodnych z zasadami prawa socjalistycznego, z jednoczesnym negowaniem wszystkich przedwojennych rozwiązań uznawanych za „odrębności burżuazyjne” w odniesieniu do nowego prawa

²⁰ Miszewski, *Proces cywilny w zarysie*, cz. 1, 51.

²¹ W literaturze niejednokrotnie podkreśla się, iż wymieniony akt prawny wzmocnił cechy swoiste dla modelu inkwizycyjnego, w którym sąd i prokurator posiadają bardzo szerokie uprawnienia, i w którym interes państwa posiada pierwszeństwo przed prywatnym interesem stron postępowania. Zob. Valentinas Mikelenas, „Reform of Civil Procedural Law in the Republic Lithuania during 1990-1996” *Zeitschrift für Zivilprozeß International*, t. 11 (1997): 250-251.

socjalistycznego^[22]. Zasadniczy regres w ewolucji polskiego procesu cywilnego w pierwszym etapie tzw. reformy w Polsce Ludowej trwale wytyczył kierunek „nowych dróg” polskiego postępowania cywilnego. Dekodifikacja procesu cywilnego wywołała wiele niekorzystnych zjawisk. Niespójność uregulowań sprzyjała „twórczej” wykładni wzmacniającej wprowadzane zmiany. Charakterystyczna dla tego okresu zdecydowana przewaga specyficznie wówczas pojmowanego interesu publicznego nad interesem prywatnym, powodująca głęboką deformację tradycyjnych i fundamentalnych instytucji cywilistycznych, oraz wdrażanie systemu centralnego planowania znalazły także odzwierciedlenie w szeroko pojmowanym postępowaniu cywilnym^[23]. W szczególności zasadnicza reforma prawa procesowego (połączona z reorganizacją ustroju sądownictwa i prokuratury) polegająca na wprowadzeniu swoistych wyłączeń dla modelu socjalistycznego zasad (tj. prawdy obiektywnej, aktywności sądu i szerokiego udziału prokuratora w postępowaniu, ograniczonej rozporządzalności przedmiotem sporu przez strony procesu, faktycznej równości stron w postępowaniu, ustności, bezpośredniości, jawności i dwuinstancyjności postępowania) została przeprowadzona ustawą z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych^[24].

Dekompozycja zasad procesu cywilnego w ustawie z 20 lipca z 1950 r. okazała się trwała i mimo politycznej odwilży (1956) nowe socjalistyczne zasady legły u podstaw drugiego polskiego kodeksu postępowania cywilnego (1964), aktualnie obowiązującego. Niewątpliwy wpływ na pierwotne brzmienie tego aktu miały także przyjmowane od 1961 r. w poszczególnych republikach związkowych ZSRR, Zasady postępowania cywilnego. Kodeks ten, który należy traktować jako typowy produkt epoki, jak podkreśla się w piśmiennictwie, przetrwał zmianę ustroju dzięki dość dobremu

²² Por. Jerzy Jodłowski, *Nowe drogi polskiego procesu cywilnego. Założenia ideologiczne reformy postępowania cywilnego* (Warszawa: Ministerstwo Sprawiedliwości, 1951); idem, *Nowy etap przebudowy polskiego procesu cywilnego* (Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze, 1953). Szerzej na ten temat pisze Mieczysław Sawczuk, „Uwagi o europejskim prawie sądowym cywilnym i o odrębnościach krajowego prawa sądowego”, [w:] *Jednolitość prawa sądowego cywilnego a jego odrębności krajowe* red. Mieczysław Sawczuk (Lublin: Wydawnictwo UMCS, 1997), 62–63.

²³ Zob. Anna Stawarska-Rippel, *Elementy prywatne i publiczne w procesie cywilnym w świetle prac kodyfikacyjnych w Polsce (1918-1964). Studium historycznoprawne* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2015): 13.

²⁴ Dz.U. 1950 r., Nr 38, poz. 349. Szerzej na ten temat Jodłowski, *Nowe drogi polskiego procesu cywilnego. Założenia ideologiczne reformy postępowania cywilnego*, passim; idem, *Nowy etap przebudowy polskiego procesu cywilnego*, passim.

ogólnemu poziomowi merytorycznemu, do którego przyczyniła się ciągłość nauki prawa cywilnego^[25].

Wpływ na szybkość przemian modelu polskiego prawa procesowego cywilnego miał niewątpliwie fakt, iż kodeks postępowania cywilnego z 1964 r., inkorporując wiele instytucji typowych dla socjalistycznego modelu prawa procesowego cywilnego, zachował także cenny dorobek ustawodawstwa, orzecznictwa i doktryny przedwojennej o walorach uniwersalnych (co wpłynęło niewątpliwie na stabilność i ciągłość polskiego prawa procesowego cywilnego)^[26]. W szczególności za charakterystyczne uznać należy w nim wzmocnienie kontrydyktoryjności postępowania, ograniczanie realizacji postulatów wykrycia w toku postępowania cywilnego prawdy obiektywnej (materialnej), ograniczanie aktywności sądu i prokuratora, kosztem wzmocnienia aktywności samych stron postępowania.

Jednakże według Tadeusza Erecińskiego znaczna liczba częściowych zmian i nowelizacji polskiego kodeksu postępowania cywilnego z 1964 r., powodująca w konsekwencji brak pełnej jego komplementarności i terminologiczną niejednorodność, stanowić powinna podstawę podjęcia współcześnie ewentualnych prac nad przygotowaniem nowego kodeksu postępowania cywilnego^[27].

Sceptycznie wobec tej idei odniósł się natomiast Witold Broniewicz, twierdząc: „[...] zdecydowana większość przepisów nowego kodeksu zostałyby przejęte z kodeksu obecnie obowiązującego [...] W ten sposób powtórzona byłaby sytuacja, która miała miejsce w 1964 r. przy wprowadzeniu tego kodeksu w miejsce poprzednio istniejącego kodeksu z 1932 r. Twórcy obecnie obowiązującego kodeksu przyjęli bowiem słuszną zasadę, że należy w nim, w miarę możliwości, zachować unormowania kodeksu, który obowiązywał uprzednio, a to m.in. dla utrzymania aktualności orzecznictwa i doktryny wyrosłych na gruncie tego ostatniego. Wydaje się, że tego rodzaju zasadę musieliby zastosować również twórcy kolejnego

²⁵ Stawarska-Rippel, *Elementy prywatne i publiczne w procesie cywilnym w świetle prac kodyfikacyjnych w Polsce (1918–1964). Studium historycznoprawne*, 34.

²⁶ Zob. Władysław Siedlecki, „Wstęp” [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 1, red. Zbigniew Resich, Władysław Siedlecki (Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze, 1975), 9–10; Mieczysław Sawczuk, „Sulla riforma della procedura civile polacca” *Rivista di Diritto Processuale. Seconda Serie*, nr 4 (1989): 1023; idem, „Lubelski dorobek naukowy Edmunda Wengierka” *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G*, vol. xxxix (1992): 191–194; idem, *Uwagi o europejskim prawie sądowym cywilnym i o odrębnościach krajowego prawa sądowego*, 59 i n.

²⁷ Tadeusz Ereciński, „O potrzebie nowego Kodeksu postępowania cywilnego” *Państwo i Prawo*, z. 4 (2004): 3 i n.

kodeksu. [...] Trzeba też zdawać sobie sprawę z tego, że przepisy dotyczące postępowania cywilnego są wytworem bardzo niekiedy długiej ewolucji historycznej i wielu doświadczeń, i nie mogą być bez ujemnych skutków tworzone i modyfikowane oraz zastępowane bez potrzeby i należytej rozważliwości. W przeciwnym razie nowe przepisy muszą być rychło zmieniane albo uchylane, co prowadzi do zamętu w działaniach organów sądowych i uczestników postępowania”^[28].

Gruntowne reformy prawa mogą doprowadzić do osiągnięcia odwrotnych wyników od zamierzonych, tj. spowodowania stanu niepewności prawa i wywołania różnych wątpliwości czy trudności w praktyce w zakresie stosowania nowych przepisów. Przy czym, jak stwierdza Władysław Siedlecki, „[...] należy raczej sięgać do przyczyn pewnych niekorzystnych zjawisk, które mogą nie omijać wymiaru sprawiedliwości w sprawach cywilnych, a nie widzieć tylko ich pośrednie skutki. Doświadczenie zaś wykazuje, że bardziej wskazane, bezpieczne i elastyczne jest wpływanie drogą wykładni obowiązujących przepisów na właściwą praktykę sądów”^[29].

Jako uzasadnienie nowelizacji polskiego kodeksu postępowania cywilnego w okresie transformacji wskazuje się konieczność dostosowywania prawa procesowego do zmieniającego się prawa materialnego, którego urzeczywistnieniu w założeniu ma ono służyć. Nie bez znaczenia na kształt modelu polskiego prawa sądowego cywilnego ma także konieczność dostosowywania go do standardów prawnych Unii Europejskiej.

Do najistotniejszych zmian polskiego modelu prawa procesowego cywilnego w wieku XX, w ramach tworzącego się demokratycznego państwa prawnego należy zaliczyć te, pochodzące z nowelizacji z 1996 r.^[30] oraz będące jej kontynuacją, a ograniczających obowiązywanie postulatu prawdy obiektywnej (materialnej) oraz aktywności sądu, wzmacniających kontradiktoryjność postępowania, koncentrację materiału procesowego (poprzez wprowadzenie elementów prekluzji), a przy tym przywracających

²⁸ Witold Broniewicz, „Czy potrzebny jest nowy kodeks postępowania cywilnego” *Państwo i Prawo*, z. 4 (2004): 11–12.

²⁹ Władysław Siedlecki, „Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego, Prawo procesowe cywilne – 1986” *Państwo i Prawo*, nr 12 (1987): 88 i n.

³⁰ Zob. ustawa z dnia 1 marca 1996 r. o zmianie Kodeksu postępowania cywilnego, rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej – Prawo upadłościowe i Prawo o postępowaniu układowym, Kodeksu postępowania administracyjnego, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 1996 r., Nr 43, poz. 189).

trójinstancyjność postępowania i system środków zaskarżenia znany przedwojennemu kodeksowi, rozszerzających drogę sądową (poprzez wprowadzenie nowych rodzajów postępowania), upraszczających przebieg postępowania.

Polski ustawodawca zdecydował się na ograniczenie obowiązywania postulatu prawdy obiektywnej (materialnej)^[31], uznawanego za fundamentalną zasadę prawa procesowego cywilnego typu socjalistycznego.^[32]

Oceniając zmiany ustawy procesowej w 1996 r. i ich następstwa, Andrzej Jakubecki podkreślał, że kodeks postępowania cywilnego nadal zawiera unormowania stanowiące przejaw dążenia do wykrycia prawdy, dopuszczające działanie przez sąd z urzędu i wykraczanie poza materiał przedstawiony przez same strony postępowania (np. w ówczesnym brzmieniu art. 3, 217 § 2, 229, 230, 233 § 1, 339 § 2, 431, 458 § 1, 468, 477¹ § 1¹ k.p.c.). Ponadto, przepisy dotyczące udziału prokuratora (art. 60 k.p.c.) i organizacji społecznych (art. 62 w zw. z art. 60 k.p.c.), służyły wykryciu takiej prawdy w postępowaniu. Jednak skutek ograniczenia możliwości działania sądu z urzędu, w tym zwłaszcza pozbawienia go uprawnienia w zakresie zarządzania dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron oraz w celu ustalenia koniecznych dowodów, ograniczeniu uległy faktyczne

³¹ Wprowadzonej wprost do polskiego prawa procesowego nowelą z 1950 r. (a do postępowania niespornego już w 1945 r.), w art. 3 § 2 k.p.c., uchylonym w drodze nowelizacji z 1996 r. Na temat zakresów pojęć prawda materialna – prawda obiektywna zob. wytyczne Sądu Najwyższego do art. 236 d. k.p.c. uchwała 1c SN z dnia 27 czerwca 1953 r., C. Prez. 195/52, Państwo i Prawo 1953, nr 1, a także Mieczysław Sawczuk, „Teoria prawdy w prawie cywilnym (procesowym i materialnym)”, [w:] *Studia z prawa postępowania cywilnego: Księga pamiątkowa ku czci Zbigniewa Resicha*, red. Maria Jędrzejewska, Tadeusz Ereciński (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1985): 262. Obecnie w literaturze polskiej powraca się raczej do terminu prawda materialna – zob. m.in.: Władysław Siedlecki, Zdzisław Świeboda, *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, (Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze PWN, 2000): 56; Witold Broniewicz, *Postępowanie cywilne w zarysie*, (Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze PWN, 1999): 59; Andrzej Jakubecki, „Kontradyktoryjność a poznanie prawdy w procesie cywilnym w świetle zmian kodeksu postępowania cywilnego” *Przeгляд Sądowy*, nr 10 (1998): 72 i przyp. 30.

³² W polskiej literaturze spotyka się także poglądy negujące obowiązywanie obecnie zasady prawdy obiektywnej (materialnej) i głoszące powrót do koncepcji prawdy formalnej. Por. m.in. Andrzej Kallaus, „Konsekwencje prawne zmiany przepisu art. 3 K.P.C. w postępowaniu procesowym” *Monitor Prawniczy* nr 4 (1997): 137-142 i uwagi polemiczne Jakubecki, „Kontradyktoryjność a poznanie prawdy w procesie cywilnym w świetle zmian kodeksu postępowania cywilnego”, 72. Por. także Andrzej Zieliński, *Postępowanie cywilne. Kompendium*, wyd. 5 (Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck, 2002), 21-22.

możliwości wykrycia prawdy obiektywnej (materialnej) w procesie. Stąd też realizacja tego postulatu przez sąd, ograniczała się w zasadzie do przeprowadzenia dowodów zgłoszonych przez strony postępowania (zgodnie z regułami ciężaru dowodu – art. 6 k.c. i art. 232 zd. 1 k.p.c.), możliwości udzielenia stronom i uczestnikom postępowania występującym bez adwokata lub radcy prawnego potrzebnych pouczeń co do czynności prawnych i ich skutków (art. 5 k.p.c.) i ewentualnego dopuszczenia dowodu niewskazanego przez stronę (art. 232 zd. 2 k.p.c.). Osłabienie obowiązywania postulatu prawdy obiektywnej (materialnej) w postępowaniu cywilnym wiązało się zdaniem Autora z wprowadzeniem w szczególności instytucji domniemań prawnych, terminów zawitych, fikcji prawnych^[33] czy odmiennym unormowaniem czynności dyspozytywnych (uznania powództwa, cofnięcia pozwu, zrzeczenia się oraz ograniczenia roszczenia, zawarcia ugody sądowej).

Należy zaznaczyć, że w przypadkach ochrony najważniejszych dóbr (przede wszystkim sprawy z zakresu praw stanu cywilnego, w których wartością dominującą jest stabilizacja rodziny i stosunków rodzinnych), zasada prawdy obiektywnej (materialnej) w prawie polskim nie była bezwzględnie przestrzegana, również przed nowelizacją z 1996 r.^[34]

Stopniowe odchodzenie od zasady prawdy obiektywnej (materialnej) z jednoczesnym poszerzaniem kontradiktoryjności postępowania (co wiązać należy z nałożeniem na same strony odpowiedzialności za wynik postępowania), należy uznać za jak najbardziej zasadne.

W powrocie do klasycznej zasady prawdy formalnej, według której rozstrzygnięcie sądu winno opierać się wyłącznie na materiale przedstawionym przez strony, upatruje się bowiem szeregu zagrożeń, m.in. prowadzenie fikcyjnych postępowań, mających na celu wyłącznie szykanowanie przeciwnika procesowego, przeciąganie toku procesu (polegającego na powoływaniu nowych, nie zawsze istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy dowodów), faktyczne nierównouprawienie stron postępowania (strony nieudolnej czy słabszej).

Godne rozważenia w dalszych pracach nad wzmocnieniem przejawów prawdy formalnej w polskim prawie procesowym mogłoby być rozwiązanie polegające na ograniczeniu udziału w postępowaniu cywilnym prokuratora

³³ Szerzej na ten temat Sawczuk, *Teoria prawdy w prawie cywilnym (procesowym i materialnym)*, 266–268.

³⁴ Por. uchwała 7 sędziów SN – zasada prawna z dnia 7 czerwca 1971 r., III CZP 87/70, OSNCP 1972, nr 3, poz. 42; wyrok SN z dnia 5 czerwca 1968 r., II CR 164/68, OSNCP 1969, nr 3, poz. 55.

(organu wyposażonego w świetle obecnego stanu prawnego w bardzo szerokie uprawnienia i środki procesowe, umożliwiające wykrycie prawdy w sprawie)^[35] czy organizacji pozarządowych.

Za dobrą tendencję w prawie polskim należy uznać rozszerzanie kontradyktoryjności postępowania poprzez eliminowanie z niej elementów oficjalno-śledczych (polegających na nadaniu sądowi uprawnień w zakresie zbierania materiału dowodowego) i wzmacnianie zasady aktywności samych stron postępowania.

W prawie polskim ograniczenie kontradyktoryjności zapoczątkowane wspomnianą nowelą z 1950 r., w związku z wysunięciem postulatu wykrycia w toku postępowania prawdy obiektywnej (materialnej), doprowadziło na wzór ustawodawstwa radzieckiego do stworzenia możliwości zarządzania przez sąd z urzędu dochodzeń celem zebrania środków dowodowych, jak też na uchyleniu ograniczeń, co do dopuszczalności dowodu z dokumentu oraz z przesłuchania stron (por. art. art. 266 i 282 d. k.p.c.). Kodeks z 1964 r. upoważnił sąd do zarządzania dochodzeń celem uzupełniania lub wyjaśnienia twierdzeń stron (art. 231 § 1 k.p.c.) czy ustalania koniecznych dowodów (art. 232 k.p.c.). Natomiast zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 3 § 2 k.p.c., na sąd został nałożony wprost obowiązek dążenia do wszechstronnego zbadania wszystkich okoliczności sprawy i wyjaśnienia rzeczywistej treści stosunków faktycznych i prawnych. W związku z tym sąd z urzędu mógł podejmować czynności dopuszczalne według stanu sprawy, jakie uznał za potrzebne do uzupełnienia materiału i dowodów przedstawionych przez strony i uczestników postępowania. Zarazem w doktrynie podkreślano, iż aktywność sądu nie powinna zastępować aktywności stron w zakresie gromadzenia materiału niezbędnego dla rozstrzygnięcia sprawy, lecz mieć charakter subsydiarny i wyjątkowy^[36].

W praktyce jednak aktywność sądu stawała się często dominującą, na co wpływ miało, jak podkreśla Jakubecki, stosowanie art. 368 pkt 3 k.p.c., przyjmującego za podstawę zaskarżenia niewyjaśnienie wszystkich

³⁵ Por. m.in. Kazimierz Korzan, „Cel i przyczyny wpływu ustawodawstw obcych na kształtowanie się systemu prawa postępowania cywilnego w Polsce a zagadnienie odrębności narodowych”, [w:] *Jednolitość prawa sądowego cywilnego a jego odrębności krajowe* red. Mieczysław Sawczuk (Lublin: Wydawnictwo UMCS, 1997), 246.

³⁶ Zob. Mieczysław Sawczuk, „Problem aktywności stron (»vigilantibus iura scripta sunt«) w postępowaniu cywilnym”, [w:] *Prace z zakresu prawa cywilnego i praw na dobrach niematerialnych: Księga ku czci prof. Stefana Grzybowskiego. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej*, z. 1 (1974): 119 i n.

okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy i umożliwiającego w takich przypadkach postawienie sądowi pierwszej instancji zarzutu niepodjęcia z urzędu wszelkich możliwych czynności w celu wyjaśnienia lub uzupełnienia twierdzeń stron, a w szczególności niedopuszczenia dowodów nie wskazanych przez strony^[37]. Jak wykazano również, zobowiązanie sądu do podejmowania z urzędu działań zmierzających do wykrycia prawdy, prowadziło niejednokrotnie do zaniku aktywności stron postępowania, nie poczuwających się do odpowiedzialności za wynik postępowania.

Nowelizacja z 1996 r. doprowadziła do uchylecia art. 3 § 2 k.p.c., zmiany treści art. 213 i 232 k.p.c. W ten sposób pozbawiono sąd możliwości zarządzania dochodzeń w celu uzupełnienia i wyjaśnienia twierdzeń stron oraz ustalania koniecznych dowodów. Jednakże wspomnianych zmian nie połączono z jednoczesnym nadaniem nowego kształtu zasadzie kontradiktoryjności (pozostawienie poprzedniej treści przepisów art. 3, 187 § 1 pkt 2, 210 § 1, 217 § 1, 230, 493 § 1 k.p.c. i brak nowych unormowań). Według Jakubeckiego wzmocnienie kontradiktoryjności nastąpiło więc pośrednio, poprzez nadanie nowego znaczenia powinnościom stron w zakresie gromadzenia materiału dowodowego. To strony i uczestnicy postępowania były zobowiązani do przedstawiania materiału dowodowego w sprawie (art. 3 k.p.c.), gdyż na nich spoczywał ciężar dowodu (art. 6 k.c. i art. 232 zd. 1 k.p.c.). Nierealizacja tej powinności mogła skutkować nawet przegraną procesu, co należy uznać za najbardziej dotkliwą dla zainteresowanej strony lub uczestnika sankcję za bierność. Inicjatywa dowodowa sądu, przewidziana art. 232 zd. 2 k.p.c., posiadała więc wyłącznie charakter uzupełniający, subsydiarny wobec inicjatywy w tym zakresie samych stron postępowania^[38].

W świetle poglądów wyrażanych w doktrynie i orzecznictwie, sąd powinien korzystać ze swego uprawnienia powściągliwie i z umiarem, mając na względzie, iż inicjatywa dowodowa należy przede wszystkim do samych stron i że cały rozpoznawany spór jest ich sprawą, a nie sądu^[39].

³⁷ Por. Jakubecki, „Kontradiktoryjność a poznanie prawdy w procesie cywilnym w świetle zmian kodeksu postępowania cywilnego”, 67.

³⁸ Ibidem.

³⁹ Por. m.in. wyrok SN z dnia 7 października 1998 r., II UKN 244/98, OSNP 1999, nr 20, poz. 662; wyrok SN z dnia 9 września 1998 r., II UKN 182/98, OSNP 1999, nr 17, poz. 556; wyrok SN z dnia 16 grudnia 1997 r., II UKN 406/97, OSNP 1998, nr 21, poz. 643; wyrok SN z dnia 5 listopada 1997 r., III CKN 244/97, OSNC 1998, nr 3, poz. 52; Tadeusz Ereciński [w:] *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego. Część pierwsza*.

Pobudzeniu inicjatywy dowodowej stron służyć powinno raczej kierownictwo materialne procesem (por. art. 207 § 2, art. 212 zd. 1 k.p.c.)^[40].

Podkreśla się, iż „nadopiekuńczość” sądu wpływać może na zanik aktywności stron i doprowadzić do deprecjacji zasad dyspozycyjności oraz kontradiktoryjności,^[41] a przez to zniekształcać także obraz postępowania i jego rezultat.^[42] Prowadzi to do poważnych trudności z określeniem w sposób właściwy granic pomocy stronie (w celu zapewnienia realizacji faktycznej, a nie tylko formalnej równości w toku postępowania), przy zagwarantowaniu maksymalnej bezstronności sądu orzekającego (por. art. art. 5, 212, 327, 343, 357 § 2, 460 § 1 k.p.c.^[43]).

Wzmacnianie postulatu aktywności stron i uczestników w postępowaniu, powinno korelować z wprowadzaniem do obowiązującego prawa nowych gwarancji realizacji omawianej zasady, a przez to wyrównywaniem poziomu środków ochrony procesowej stron. Nader aktualne staje się rozważenie wprowadzenia ograniczonego przymusu fachowego zastępstwa procesowego, przy jednoczesnym zapewnieniu szerokiego jego dostępu dla społeczeństwa (z jednoczesnym utrzymaniem instytucji zwolnienia od kosztów sądowych^[44] i możliwości ustanowienia pełnomocnika procesowego z urzędu), jako zapewniających realizację kontradiktoryjności postępowania i równouprawnienia stron^[45].

Postępowanie rozpoznawcze, t. 1, red. Tadeusz Ereciński, Jacek Gudowski, Maria Jędrzejewska (Warszawa: Wolters Kluwer, 2002), 489–491, czy Małgorzata Malczyk-Herdzina, „Dopuszczalność dowodu z urzędu w procesie cywilnym” *Przegląd Sądowy*, nr 6 (2000): 59 i n.

⁴⁰ Szerzej Jakubecki, „Kontradiktoryjność a poznanie prawdy w procesie cywilnym w świetle zmian kodeksu postępowania cywilnego”, 81–82.

⁴¹ Por. Sawczuk, „Problem aktywności stron (»vigilantibus iura scripta sunt«) w postępowaniu cywilnym”, 117; Kazimierz Korzan, *Przestrzeganie norm cywilno-procesowych jako instrumentu zapobiegającego powstawaniu szkody w przedsiębiorstwie państwowym* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1977): 51 i n.

⁴² Por. Piotr Osowy, „Aktywność informacyjna sądu a ustawowe granice pomocy stronie – rozważania na tle art. 5 k.p.c.” *Rejent*, nr 7–8 (2003): 110–111.

⁴³ Por. Józef Mokry, *Czynności procesowe podmiotów dochodzących ochrony praw w postępowaniu cywilnym* (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1993): 29; wyrok SN z dnia 13 lipca 2000 r., II UKN 639/99, OSNP 2002, nr 3, poz. 78.

⁴⁴ Por. także projekt społecznego systemu ubezpieczeń ochrony prawnej, o którym szerzej Mieczysław Sawczuk, „Efektywność postępowania a koszty procesu”, [w:] *Wielka Encyklopedia Prawa*, red. Eugeniusz Smoktunowicz (Białystok-Warszawa: Wydawnictwo Prawo i Praktyka Gospodarcza, 2000): 203.

⁴⁵ Sawczuk, „Problem aktywności stron (»vigilantibus iura scripta sunt«) w postępowaniu cywilnym”, 125–127.

Za ważne dla nauki procesu należy uznać także rozwijanie badań poświęconych teorii stosunku prawnego cywilnoprosesowego.

Jej znaczenie dla uwydatnienia jedności procesu zauważył jeszcze Eugeniusz Waśkowski. Rzeczona koncepcja została wkomponowana w polski kodeks przedwojenny^[46], a poprzez zachowanie ciągłości ustawodawstwa nie straciła swego znaczenia także obecnie^[47].

Za interesujący należy uznać pogląd o możliwości uczynienia z przedstawionej teorii podstawy stworzenia ujednoliconego wspólnotowego prawa (w szczególności europejskiego prawa sądowego cywilnego).

Przed krajowym ustawodawcą pod koniec xx wieku stały jakże aktualne również dziś wyzwania. Usuwanie cech prawa procesowego cywilnego właściwych wyłącznie modelowi socjalistycznemu było i jest obecnie konieczne ze względu na zmianę warunków, w jakich ono obowiązuje. Powszechną tendencją staje się nadal poszukiwanie formuły nowoczesnego

⁴⁶ O wpływie nauki o stosunku procesowym na strukturę modelu polskiej procedury przedwojennej por. Franciszek Ksawery Fierich, „Projekty polskiej procedury cywilnej w oświetleniu nauki o stosunku procesowym” *Palestra*, z. 8–9 (1924): 13. Według tegoż Autora nauka o stosunku procesowym „stwarza niejako organizm procesowy, a tam, gdzie by istniały pewne luki, tam tworząc właściwy kręgosłup całego procesu, ułatwia wykończenie w szczegółach organizmu procesowego. [...] Jeżeli nam brak pewnych specjalnych przepisów, jeżeli nasuwają się nam pewne wątpliwości, możemy niejednokrotnie je usunąć przy wnioskowaniu z założeń, na których opiera się doktryna o stosunku procesowym”. Również Henryk Trammer przy ocenie natury prawnej procesu opierał się na teorii procesu jako stosunku procesowego – klucza do przedwojennego k.p.c. Zdaniem cytowanego Autora, „Choć więc w k.p.c. nie ma *expressis verbis* postanowienia o przesłankach powstania i rozwoju procesu [...], to jednak u podłoża całej struktury procesu, toczącego się wedle k.p.c. leży teoria stosunku procesowego i to w swej czystej „bülowskiej formie”, tj. stosunku prawnego między stronami z jednej strony a sądem z drugiej [...]”. Tak Henryk Trammer, *Następcza bezprzedmiotowość procesu cywilnego* (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1950): 20. Por. również Franciszek Ksawery Fierich, „Interwencja uboczna, w świetle teorii o stosunku procesowym. Studium procesowe, na tle ustawodawstwa austriackiego” *Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne*, z 1–4, (1903); Kamil Stefko, *Grundprobleme des Zivilprozessrechts* (Kraków 1915), 274; Stanisław Gołąb, *Zarys polskiego procesu cywilnego*, (Kraków: Księgarnia Powszechna, 1932), 11; Waśkowski, *Podręcznik procesu cywilnego: urząd sądów cywilnych, postępowanie sporne*, 160–168.

⁴⁷ Mieczysław Sawczuk, „O aktualności teorii stosunku prawnego cywilnoprosesowego” *Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo*, nr 170 (1990): 196–206; idem, „Teoria stosunku procesu cywilnego H. Trammera”, [w:] *Wielka Encyklopedia Prawa*, red. Eugeniusz Smoktunowicz (Białystok-Warszawa: Wydawnictwo Prawo i Praktyka Gospodarcza, 2000): 1023–1024.

modelu postępowania cywilnego, najbardziej efektywnego i odpowiadającego potrzebom uczestniczących w nim podmiotów.

Polskie doświadczenia, wzbogacone o dorobek przedwojennego ustawodawstwa, orzecznictwa i doktryny, z całą pewnością mogą być odpowiednio wykorzystane przez innych ustawodawców w toku prac nad reformą własnego prawa procesowego.

Polskie prawo sądowe cywilne zaliczane, według klasyfikacji Marca Ancela, do romano-germańskiego systemu prawa^[48], stanowi naturalny pomost do europeizacji prawa państw byłego ZSRR. W ostatnim czasie, w polskiej doktrynie procesu cywilnego coraz śmielej są formułowane propozycje dotyczące przygotowania i uchwalenia nowego Kodeksu postępowania cywilnego. Głównymi argumentami przywoływanymi za takim rozwiązaniem są w szczególności: rodowód obecnie obowiązującego Kodeksu postępowania cywilnego z 1964 r. (tworzonego w odmiennych – od współczesnych – warunkach ustrojowych), znacząca liczba częściowych nowelizacji, powodujących brak pełnej komplementarności oraz pojęciową jego niejednolitość oraz konieczność oparcia podstawowego źródła prawa procesowego cywilnego na nowych zasadach naczelnych, odpowiadających założeniom państwa prawa i dostosowanych do standardów prawa unijnego oraz europejskiego, w tym w zakresie ochrony praw człowieka^[49]. Zarazem przedstawione uwagi zgodne są z głębszą i bardziej ogólną refleksją, że tempo zmian we współczesnym świecie, a wraz z nim postępująca globalizacja stosunków prawnych, rozwój środków technicznych i elektronicznych mogą bardzo utrudniać tworzenie regulacji prawnych, które miałyby szanse bez zmian obowiązywać w dłuższej perspektywie czasowej.

⁴⁸ Zob. Mieczysław Sawczuk, „Wprowadzenie”, [w:] *Jednolitość prawa sądowego cywilnego a jego odrębności krajowe*, red. Sawczuk Mieczysław (Lublin: Wydawnictwo UMCS, 1997): 7.

⁴⁹ Tak Ereciński, *O potrzebie nowego Kodeksu postępowania cywilnego*, 3 i n. idem, „O uwarunkowaniach, potrzebie oraz zakresie nowego kodeksu postępowania cywilnego” *Polski Proces Cywilny*, nr 1, (2010): 9 i n. Podobnie Feliks Zedler, „Co dalej z kodeksem postępowania cywilnego?”, [w:] *Czterdziestolecie kodeksu postępowania cywilnego. Zjazd Katedr Postępowania Cywilnego w Zakopanem (7-9 października 2005 r.)*, (Kraków: Wolters Kluwer, 2005): 309 i n.; Karol Weitz, „Czy nowy kodeks postępowania cywilnego?” *Państwo i Prawo*, nr 3 (2007): 13 i n. Odmiennie Broniewicz, „Czy potrzebny jest nowy kodeks postępowania cywilnego”, 11 i n.

Bibliografia

- Broniewicz Witold, „Czy potrzebny jest nowy kodeks postępowania cywilnego” *Państwo i Prawo*, z. 4 (2004): 11-17.
- Broniewicz Włodzimierz, *Postępowanie cywilne w zarysie*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze PWN, 1999.
- Dbałowski Włodzimierz, „Zasady projektu polskiej procedury sądowej” *Gazeta Sądowa Warszawska*, nr 27 (1930): 393-396.
- Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze, t. 1*, red. Tadeusz Erciński, Jacek Gudowski, Maria Jędrzejewska. 489-493. Warszawa: Wolters Kluwer, 2002.
- Erciński Tadeusz, „O potrzebie nowego Kodeksu postępowania cywilnego” *Państwo i Prawo* z. 4 (2004): 3-10.
- Erciński Tadeusz, „O uwarunkowaniach, potrzebie oraz zakresie nowego kodeksu postępowania cywilnego” *Polski Proces Cywilny*, nr 1, (2010): 9-19.
- Fierich Franciszek Ksawery, „Interwencja uboczna, w świetle teorii o stosunku procesowym. Studium procesowe, na tle ustawodawstwa austriackiego” *Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne*, z 1-4 (1903): 428-460.
- Fierich Franciszek Ksawery, „Postępowanie przed sądami okręgowymi. Uwagi ogólne. Rzut oka na strukturę najważniejszych procedur cywilnych”, [w:] *Komisia Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja postępowania cywilnego, t. 1, z. 1 i 2, Polska Procedura Cywilna, Projekty referentów z uzasadnieniem. Przedruk wyczerpanych materiałów*, z. 1. 185-220. Warszawa: Wydawnictwo Urzędowe Komisji Kodyfikacyjnej, 1928.
- Fierich Franciszek Ksawery, „Projekty polskiej procedury cywilnej w oświetleniu nauki o stosunku procesowym” *Palestra*, z. 8-9 (1924): 1-19.
- Gołąb Stanisław, *Projekty polskiej procedury cywilnej. Powstanie - uzasadnienie - zdania odrębne*. Kraków: Księgarnia Powszechna, 1930.
- Gołąb Stanisław, *Zarys polskiego procesu cywilnego*. Kraków: Księgarnia Powszechna, 1932.
- Jakubecki Andrzej, „Kontradyktoryjność a poznanie prawdy w procesie cywilnym w świetle zmian kodeksu postępowania cywilnego” *Przegląd Sądowy*, nr 10 (1998): 63-84.
- Jodłowski Jerzy, *Nowe drogi polskiego procesu cywilnego. Założenia ideologiczne reformy postępowania cywilnego*. Warszawa: Ministerstwo Sprawiedliwości, 1951.
- Jodłowski Jerzy, *Nowy etap przebudowy polskiego procesu cywilnego*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze, 1953.

- Kallaus Andrzej, „Konsekwencje prawne zmiany przepisu art. 3 K.P.C. w postępowaniu procesowym” *Monitor Prawniczy*, nr 4 (1997): 137-142.
- Korzan Kazimierz, „Cel i przyczyny wpływu ustawodawstw obcych na kształtowanie się systemu prawa postępowania cywilnego w Polsce a zagadnienie odrębności narodowych”, [w:] *Jednolitość prawa sądowego cywilnego a jego odrębności krajowe* red. Mieczysław Sawczuk. 245-249, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 1997.
- Korzan Kazimierz, *Przestrzeganie norm cywilnoprosesowych jako instrumentu zapobiegającego powstawaniu szkody w przedsiębiorstwie państwowym*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1977.
- Łazarska Aneta, „Proces cywilny w toku przemian”, [w:] *Aurea Praxis Aurea Theoria. Księga Pamiątkowa ku Czci Profesora Tadeusza Erecińskiego*, red. Jacek Gudowski, Karol Weitz. 3017-3046. Warszawa: Wolters Kluwer, 2011.
- Malczyk-Herdzina Małgorzata, „Dopuszczalność dowodu z urzędu w procesie cywilnym” *Przegląd Sądowy*, nr 6 (2000): 59-64.
- Mikelenas Valentinas, „Reform of Civil Procedural Law in the Republic Lithuania during 1990-1996” *Zeitschrift für Zivilprozeß International*, t. 2 (1997): 250-252.
- Miszewski Waclaw, *Proces cywilny w zarysie*, cz. 1. Warszawa-Łódź: Marian Ginter-Księgarnia Wydawnictw Prawniczych, 1946.
- Mokry Józef, *Czynności procesowe podmiotów dochodzących ochrony praw w postępowaniu cywilnym*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1993.
- Osowy Piotr, „Aktywność informacyjna sądu a ustawowe granice pomocy stronie – rozważania na tle art. 5 k.p.c.” *Rejent*, nr 7-8 (2003): 107-126.
- Płaza Stanisław, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. 3: *Okres międzywojenny*. Kraków: Księgarnia Akademicka, 2001.
- Sawczuk Mieczysław, „Efektywność postępowania a koszty procesu”, [w:] *Wielka Encyklopedia Prawa*, red. Eugeniusz Smoktunowicz. 203. Białystok-Warszawa: Wydawnictwo Prawo i Praktyka Gospodarcza, 2000.
- Sawczuk Mieczysław, „Lubelski dorobek naukowy Edmunda Wengerka” *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G*, vol. xxxix (1992): 185-198.
- Sawczuk Mieczysław, „O aktualności teorii stosunku prawnego cywilnoprosesowego” *Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo*, nr 170 (1990): 195-206.
- Sawczuk Mieczysław, „Problem aktywności stron (»vigilantibus iura scripta sunt«) w postępowaniu cywilnym”, [w:] *Prace z zakresu prawa cywilnego i praw na dobrach niematerialnych: Księga ku czci prof. Stefana Grzybowskiiego. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelktualnej*, z. 1 (1974): 115-126.
- Sawczuk Mieczysław, „Sulla riforma della procedura civile polacca” *Rivista di Diritto Processuale. Seconda Serie*, nr 4, (1989): 1023-1028.

- Sawczuk Mieczysław, „Teoria prawdy w prawie cywilnym (procesowym i materialnym)”, [w:] *Studia z prawa postępowania cywilnego: Księga pamiątkowa ku czci Zbigniewa Resicha*, red. Maria Jędrzejewska, Tadeusz Ereciński. 259–269, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1985.
- Sawczuk Mieczysław, „Teoria stosunku procesu cywilnego H. Trammera”, [w:] *Wielka Encyklopedia Prawa*, red. Eugeniusz Smoktunowicz. 1023–1024. Białystok-Warszawa: Wydawnictwo Prawo i Praktyka Gospodarcza, 2000.
- Sawczuk Mieczysław, „Uwagi o europejskim prawie sądowym cywilnym i o odrębnościach krajowego prawa sądowego”, [w:] *Jednolitość prawa sądowego cywilnego a jego odrębności krajowe* red. Mieczysław Sawczuk. 59–67. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 1997.
- Sawczuk Mieczysław, „Wprowadzenie”, [w:] *Jednolitość prawa sądowego cywilnego a jego odrębności krajowe*, red. Mieczysław Sawczuk. 7–9. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 1997.
- Siedlecki Władysław, Zdzisław Świeboda, *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze PWN, 2000.
- Siedlecki Władysław, „Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego, Prawo procesowe cywilne – 1986” *Państwo i Prawo*, nr 12 (1987): 88–91.
- Siedlecki Władysław, „Wstęp”, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 1, red. Zbigniew Resich, Władysław Siedlecki. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze, 1975.
- „Sprawozdanie Sekretarza Generalnego prof. Emila Stanisława Rappaporta z dziesięcioletniej działalności Komisji Kodyfikacyjnej (1919–1929)”, [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Dział ogólny*, t. 1, z. 12. Warszawa: Drukarnia Mazowiecka, 1929.
- Stawarska-Rippel Anna, *Elementy prywatne i publiczne w procesie cywilnym w świetle prac kodyfikacyjnych w Polsce (1918-1964)*. Studium historycznoprawne. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2015.
- Stefko Kamil, *Grundprobleme des Zivilprozessrechts*. Kraków 1915.
- Trammer Henryk, *Następcza bezprzedmiotowość procesu cywilnego*. Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1950.
- Waśkowski Eugeniusz, *Podręcznik procesu cywilnego: ustrój sądów cywilnych, postępowanie sporne*. Wilno: Drukarnia Zorza, 1932.
- Waśkowski Eugeniusz, *System procesu cywilnego. Wstęp teoretyczny: zasady racjonalnego ustroju sądów i procesu cywilnego*. Wilno: Drukarnia Zorza, 1932.
- Weitz Karol, „Czy nowy kodeks postępowania cywilnego?” *Państwo i Prawo*, nr 3 (2007): 11–23.

Zedler Feliks, „Co dalej z kodeksem postępowania cywilnego?”, [w:] *Czterdziestolecie kodeksu postępowania cywilnego. Zjazd Katedr Postępowania Cywilnego w Zakopanem (7-9 października 2005 r.)*. Kraków: Wolters Kluwer, 2005.

Zieliński Andrzej, *Postępowanie cywilne. Kompendium*, wyd. 5. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck, 2002.



